

Sygn. akt II Ka 447/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2013 roku

Sąd Okręgowy w Tarnowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Sadecka
Sędziowie:	SO Barbara Polańska-Seremet SO Jacek Satko (spr.)
Protokolant:	st.sekr. Renata Papuga

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Janusza Jakubasa

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2013 r.

sprawy M. Ć.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 kk, art. 178 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bochni

z dnia 21 sierpnia 2013 roku, sygn. akt II K 372/13

na podstawie art. 437 § 2 kpk, art. 438 pkt 3 i 4 kpk i art. 636 § 1 kpk:

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1) w ust. I przyjmuje, że oskarżony nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym,
- 2) uchyla ust. IV i V,

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy i zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 220 zł (dwieście dwadzieścia złotych) kosztów procesu za II instancję.

Sygn. akt II Ka 447/13

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Bochni wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2013 r. sygn. akt

II K 372/12 uznał oskarżonego M. Ć. za winnego tego, iż w dniu

1 marca 2013 roku w miejscowości K. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez prowadzenie samochodu osobowego marki O. (...) o nr rej. (...) z prędkością niedostosowaną do warunków drogowych, gdzie przekraczając oś jezdni podczas zbliżania się do lewoskrętnego zakrętu wykonał gwałtowny manewr hamowania

doprowadzając do zablokowania kół i wprowadzając kierowany pojazd w poślizg, w następstwie czego samochód stoczył się do pobliskiego cieką wodnego, a pasażer samochodu M. P. doznał urazu głowy z pourazowym obrzękiem mózgu, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres przekraczający 7 dni, tj. występkę z art. 177 § 1 kk, za który na mocy powołanego przepisu wymierzył mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby. Na mocy art. 71 § 1 kk wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 80 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych, tj. 800 złotych. Nadto na mocy art. 42 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku, na poczet którego zaliczył mu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 5 marca 2013 roku. Od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zasądził kwotę 200 złotych tytułem opłat od wymierzonych kar oraz kwotę 2.724,23 złotych tytułem zwrotu wydatków.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżywszy go w całości zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na treść orzeczenia a polegający na przyjęciu, że:

a) oskarżony nagle podczas pokonywania zakrętu zobaczył zbliżający się z przeciwka, jadący na włączonych światłach mijania, samochód i zaczął gwałtownie hamować, doprowadzając do zablokowania kół, co skutkowało utratą przez pojazd sterowności, w sytuacji gdy ślady hamowania znajdujące się na jezdni według protokołu oględzin nie mogły należeć do samochodu jakim poruszał się oskarżony, a więc nie można mówić o manewrze gwałtownego hamowania przez oskarżonego, a zatem gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że oskarżony po zauważeniu samochodu jadącego z dużą prędkością, który go oślepił, odbił kierownicą szybko w prawo, potem w lewo i to było powodem tego, że samochód wpadł w poślizg, zaczął koziółkować i wpadł do rzeki,

b) oskarżony poruszał się z prędkością przedkolizyjną wynoszącą około 60 km/h, podczas gdy z opinii biegłego wynika, że (z uwagi na fakt, że oskarżony nie wykonał manewru gwałtownego hamowania) prędkość zderzeniowa wynosiła ok.45 km/h,

c) możliwość pozostawienia śladów hamowania przez inny pojazd niż oskarżonego jest jedynie czysto hipotetycznym rozważaniem, podczas gdy z jedynego materiału dowodowego w postaci protokołu oględzin wynika, że rozstaw śladów ujawniony na miejscu zdarzenia nie odpowiada rozstawowi kół samochodu jakim poruszał się oskarżony, tj. O. (...), co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że ujawnione ślady hamowania nie pochodzą od samochodu oskarżonego,

2. mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku rażącą obrazę prawa procesowego:

a) art. 7 kpk w zw. z art. 2 § 1 pkt 1 i § 2 kpk i art. 4 kpk poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a to przede wszystkim poprzez nieobiektywne uznanie wyjaśnień oskarżonego i zeznań pokrzywdzonego M. P. za niewiarygodne w części dotyczącej sposobu poruszania się nadjeżdżającego z naprzeciwka innego samochodu oraz braku wykonania manewru gwałtownego hamowania przez oskarżonego,

b) art. 7 kpk poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, tj. opinii biegłego sądowego inż. J. H., a przede wszystkim okoliczności, czy ślady hamowania pozostawione na jezdni pochodzą z samochodu oskarżonego O. (...) oraz w konsekwencji odpowiedzi na pytanie jaka byłaby prędkość początkowa tegoż samochodu.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuczonego mu czynu a ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Bochni.

Sąd Okręgowy rozważył, co następuje:

apelacja odniosła ten skutek, że zaskarżając wyrok w całości, spowodowała jego zmianę, ale niejako z urzędu, w następstwie uznania, że utrzymanie wyroku byłoby rażąco niesprawiedliwe (art. 440 kpk) a w zakresie podniesionych zarzutów ma ona (apelacja) przymiot oczywście bezzasadnej.

Nie sposób podzielić apelacji obrońcy, w której kwestionuje wyłączną odpowiedzialność tegoż za wypadek drogowy i przenosząc ją na jadącego z przeciwka nieustalonego kierowcę. Skarżący zdaje się nie zauważać w ogóle zmienności w wyjaśnieniach oskarżonego, odnoszących się praktycznie co do wszystkich istotnych okoliczności, a związanych z przedstawieniem sposobu kierowania samochodem przez siebie oraz jadącego z przeciwka. W tej sytuacji eksponowanie pewnych fragmentów wyjaśnień i czynienie w oparciu o nie ustaleń, w istocie świadczy o zupełnej ignorancji zasady swobodnej oceny dowodów, której naruszenie skarżący zarzuca Sądowi Rejonowemu. Ten zaś w niezwykle starannym, przybierającym wręcz benedyktyńską postać uzasadnieniu omówił dokładnie wszystkie te niekonsekwentne wyjaśnienia oskarżonego, wskazując z zachowaniem przepisów regulujących ocenę dowodów, w tym zasady *in dubio pro reo*, którym wyjaśnieniom wierzy i dlaczego. Sąd Okręgowy w pełni podziela tę ocenę dowodów i nie widząc potrzeby przytaczania argumentów powołanych przez Sąd I instancji, do nich się odwołuje. Wystarczy tylko przywołać różnice w zakresie podania prędkości (stara się je skarżący tłumaczyć i usprawiedliwiać), toru ruchu obydwu pojazdów i reakcji oskarżonego na powstałe, a do tego należy dodać wywołane przez siebie, zagrożenie, nie wolne (różnice) też od przyznania na rozprawie, że i hamował, a co z kolei zwalcza w apelacji obrońca.

Trafnie Sąd oparł się na opinii biegłego H., wskazując powody takiego stanowiska. Rzecz sprowadza się do tego, że stwierdzone ślady wskazują jednoznacznie na przyjętą przez Sąd Rejonowy przyczynę wypadku. Biegły odnosząc się na rozprawie do podniesionych, w sumie niewielu zarzutów, wskazał w sposób przekonywujący dlaczego ich nie można podzielić. Kluczową kwestią wydaje się tu być zagadnienie, czy oskarżony hamował, czy też nie. Skarżący zdaje się nie dostrzegać, że przecież biegły nie tylko oparł się na śladach hamowania, ale również na innych znajdujących się na poboczu, akcentując jeszcze w pisemnej opinii, że tego typu pojazd jakimi jechał oskarżony, wytracony z prostolinijnego toru jazdy (nagły skręt kierownicą) pozostawia łukowate ślady zarzucania na podłożu, a takich nie ujawniono, lecz tylko prostolinijne, co przemawia za tym, że pojazd był hamowany na łuku drogi i co spowodowało zablokowanie przednich kierowanych kół, a dalej zjazd na pobocze w kierunku drzew na skarpie potoku. Odwołując się do oceny opinii biegłego dokonanej przez Sąd Rejonowy, należy odnieść się tylko do eksponowanej przez skarżącego różnicy rozstawu kół pomiędzy śladem na miejscu zdarzenia a tym, jakim posiada samochód marki O. (...). Apelujący przyjmuje tutaj różnicę 1,1 m a biegły określa ją właśnie na 1,4 m, a więc taką jaką cechuje „katalogowy” rozstaw kół u wspomnianego samochodu. Biegły zarazem podnosi, że policjanci nie zaznaczyli, czy mierzą odległość od prawej czy też lewej krawędzi opony, czy też od jej środka a szerokość samej opony wynosi 30 cm, co powoduje, że nie można przyjąć za pewnik, iż rozstaw między śladami istotnie wynosił 1,1 m, jak to może sugerować protokół oględzin.

Sąd Rejonowy przyjął, że oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, aczkolwiek mimo sygnalizowanej staranności uzasadnienia, nie rozwinął zanadto strony podmiotowej co do tej kwestii. Jak wynika z poczynionych ustaleń, do zdarzenia doszło na obszarze zabudowanym, na którym obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h (nie było ograniczeń dodatkowych, związanych z „niebezpiecznością zakrętu”) a oskarżony poruszał się z prędkością przedkolizyjną wynosząca około 60 km/h. Zwykle kierujący nie patrzy na prędkościomierz, gdyż gdyby skupił na nim uwagę, umknęłoby mu to, co dzieje się na drodze. W tej sytuacji nie sposób przyjąć, że przekroczenie dozwolonej prędkości o 10 km/h jest wynikiem świadomego postąpienia wbrew zakazom. Jak się zgodnie przyjmuje, umyślnie naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym w zakresie prędkości ma miejsce wtedy, gdy kierowca czyni to świadomie a dopuszczalna prędkość jest wyraźnie przekroczona (zob. m.in. J.Kochanowski: Przepięstwa i wykroczenia drogowe. Komentarz, Warszawa 1991, s.233). Nie da się tego powiedzieć o inkryminowanym przypadku, gdy warunki drogowe nie miały cech szczególnych, uzasadniających poruszanie się z prędkością znacznie niższą niż administracyjnie dopuszczona. To nieumyślne naruszenie zasad ruchu drogowego odnieść należy również do reakcji oskarżonego w postaci hamowania, albowiem miał od pewnego momentu świadomość, że będzie mu trudno pokonać zakręt, a tym samym wyjść z opresji (a więc postępował w dobrej wierze) w jakiej się znalazł. Każdemu kierującemu w takim przypadku towarzyszy impulsywne działanie obronne, które w żaden sposób nie może być utożsamiane celowym, świadomym, niewłaściwym postąpieniem. Przecież każdy reaguje tak, aby wyjść z opresji i niekiedy okazuje

się, że podjęte przez niego czynności nie były tymi, które zapewniały wyjście z tejże opresji. Są i takie przypadki, że brak reakcji, a to kontynuowanie jazdy w dotychczasowy sposób zapobiegłoby skutkowi, np. pieszy przeszedłby przez jezdnię, a kierujący kontynuujący jazdę bez zmieniania toru ruchu, po prostu ominąłby pieszego, a poprzez podjęcie manewrów go potrafił. Z tego też względu Sąd zmienił zaskarżony wyrok poprzez przyjęcie, że oskarżony nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Powyższa zmiana skutkowała uchyleciem środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych albowiem jak wynika z uzasadnienia wyroku, głównym argumentem przemawiającym za jego orzeczeniem było umyślne naruszenie zasad ruchu drogowego. Z tym rozstrzygnięciem wiązało się też uchylene zaliczenia na poczet tego środka karnego czasookresu zatrzymania prawa jazdy. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za II instancję, nie znajdując podstaw do zwolnienia go od ponoszenia tych należności, mając również na względzie, że apelacja obrońcy w sumie nie została uwzględniona.